

# Listy

Chociaż temat **Puszczy Białowieskiej**, od chwili wydania decyzji wstrzymującej cięcia starych drzew na całym jej obszarze, może się wydawać mniej pilny od potrzeby ochrony wielu innych miejsc gdzie przyroda jest nadal bardziej zagrożona, postanowiliśmy wydrukować kilka listów wracających do czasów sprzed owej decyzji. Chodzi mianowicie o listy bardzo specyficzne. Otóż po wiosennych akcjach w obronie puszczy ukazało się kilka artykułów w wielonakładowych popularnych tygodnikach i miesięcznikach (m.in. w Panoramie, Bravo Girl i in.). Skutkiem tych artykułów była lawina listów, wśród których na szczególną uwagę zasługuje blisko setka listów od młodzieży i od dzieci, a czasami od całych rodzin!

Wymowa tych listów, ich spontaniczność i szczerść może być wzruszającą lekcją dla wszystkich „specjalistów” od losu przyrody. Poniżej publikujemy kilka z nich:

\*\*\*

Kochani! Nigdy tak naprawdę nie byłam w Puszczy Białowieskiej. Ja naprawdę nie mam niczego, mam tylko marzenia. Wiem o tym, że Ziemia jest już bardzo zniszczona i grozi jej zagłada.

Marzę o tym, aby cała ziemia miała kiedyś takie Puszcze Białowieskie. Marzę o tym, aby kiedyś zobaczyć piękno puszczy, jej skarby. Moje marzenia poplątane są z lękiem. Co będzie jak to całe dobro zginie?! To byłoby gorsze od wszystkich katastrof, zginęłyby zwierzęta, po jakimś czasie ludzie. Nie wierzę, że są tacy, którzy potrafią żyć bez przyrody. Jeśli są, to nie zasługują na miano ludzi, nie powinno się ich nazywać ludźmi.

Bo przecież puszcza, las to nasz dom, tam możemy znaleźć spokój, odpocząć. I dlatego dom należy pielęgnować, remontować, a nie burzyć.

Wszyscy mi mówią, że mam dużą wyobraźnię. Potrafię wyobrazić sobie piękny, dziewiczy las, potrafię też wyobrazić sobie coś co było lasem... Wtedy żałuję, że jestem człowiekiem, bo wstydę się za innych, a czasami za siebie...

Mam nadzieję, że ten list choć trochę pomoże w ocaleniu Puszczy. Może wystarczyłoby jedno słowo: **protestuję!**

**A.P., Stare Miasto**

\*\*\*

[...] Napisałam list, który tu załączam. Mam nadzieję, że do czegoś się przyda. Jest mi to bliskie, ponieważ mieszkam niecałe 100 kilometrów od Białowieży /... / Ból. wielkie cierpienie. śmierć. Mogłabym tu jeszcze mnożyć tego typu określenia. Mogłoby to dotyczyć ludzi, zwierząt. Jednak chodzi o inną formę życia: o drzewa!

Można sobie tylko wyobrazić co czuje stara, piękna puszcza podczas wycinania jej „dzieci”. Wyobrażam sobie, że czuje się tak, jak Krzysztof Kamil Baczyński czuł się podczas pisania tych słów:

Jeno wyjmij mi z tych oczu szkło bolesne  
obraz dni, które czaszki białe toczy  
przez płonące łąki krwi.  
Jeno odmień czas kaleki, zakryj groby

płaszczem rzeki;  
zetrzyj z włosów pył bitewny, tych lat  
gniewnych – czarny pył.

To, co teraz napiszę jest bardzo oklepane, ale cóż: Fakt, że każdy kiedyś umrze. My umrzemy za x lat, ale po nas zostaną nasze dzieci, wnuki. I co dla nich zostanie? Jeśli ktoś tego nie rozumie, albo nie chce zrozumieć, to jest wielkim PROSTAKIEM. Przepraszam, ale nie mogę się powstrzymać. Błagam wszystkich tych, którzy są odpowiedzialni za te zbrodnie i tych, którzy mogą im zapobiec Nie bądźcie prostakami! Nie zabijajcie!

I już na zakończenie dodam tylko, że Hitler kiedyś powiedział: „Żeby zabić naród, trzeba mu najpierw odebrać kulturę i pamięć o przeszłości”. A żeby zabić drzewo wystarczy je ściąć. Ono umrze szybciej niż jakikolwiek naród.

### **Dorota, Siemiatycze**

\*\*\*

Zastanawiam się, jak będzie wyglądał XXV wiek? Moim zdaniem, jeśli nie zaczniemy żyć inaczej, słowo „drzewo” będzie dla młodego pokolenia czymś tak odległym, jak dla nas dinozaury. Mam 16 lat i patrząc co się wokół dzieje mam wrażenie, że starsze pokolenie chce nas zniszczyć. Wycinając lasy okaleczacie Ziemię! Dlaczego chcecie przerobić na deski piękne stare dęby, które pamiętają jeszcze czasy królów polskich? Czy naprawdę przeszkadzają wam zwierzęta żyjące w puszczy? Błagam, zostawcie w spokoju całą Puszcę Białowieską, pozwólcie cieszyć się życiem żubrom, sarnom, dzikom. Wtargnęliście w ich życie, niszczyacie ich dom i ich samych. Czy naprawdę nikt nie dostrzega, że przyroda woła o pomoc? Od was zależy, czy pozwolicie jej zginąć, czy też pomożecie.

### **Gośka, Augustów**

\*\*\*

Zwracamy się do Państwa, gdyż bardzo poruszyła nas cała akcja protestacyjna propagująca ochronę Puszczy Białowieskiej [...] Czyż nie jest ironią fakt, że my Polacy, którym dane zostało żyć w jednej z ostatnich „zielonych oaz” na tej ziemi, zamiast bronić tego co jeszcze nam pozostało, sami bezmyślnie niszczymy przyrodę?

Przecież postęp winien chyba wiązać się z coraz to bardziej ekonomicznymi, a przede wszystkim ekologicznymi posunięciami, a nie jak to było praktykowane z coraz mniej przemyślanymi decyzjami będącymi skutkiem zniewalającej roli pieniądza!

Jeszcze raz więc podkreślamy swój stanowczy protest przeciwko niszczeniu czegoś co należy do wszystkich ludzi. Jakim prawem ktoś wycina las, który jest taką samą własnością moją, naszą, waszą, jak i tych drwali i właścicieli tartaków. Zostawcie w spokoju nasze wspólne dobra. Nie zabijajcie naszych zielonych płuc!

### **Magdalena, Marta, Alicja, Bogdan, Kraków**

\*\*\*

Postanowiłam, że do Was napiszę. Przecież *oni wszystko zniszczą!* Kiedy będą tak strzelać do zwierząt i wycinać drzewa, w Polsce nie będzie w ogóle ładnych lasów. Przecież to wszystko daje

tylko natura, tylko natura, nic więcej! Wiem to, bo mam już legitymację Ligi Ochrony Przyrody. Niedaleko mojego domu jest las i mała rzeczka. Chodzę tam czasami i podobno w tych lasach są łosie!

**Z., Grotniki**

**\*\*\***

W tym liście chcę zaprotestować i równocześnie prosić o to, aby ludzie, którzy niszczą lasy i zabijają tamtejszą zwierzynę, aby pomyśleli zanim wyniszczą wszystko i później będą żałować. Żałowaniem nic nie wskórają. Mogą natomiast pomyśleć i zaprzestać.

**Justyna, Starachowice**